

GAZETA USTRONSKA

Nr 12(29)/91

15—30 czerwca

1000 zł

śmieci, śmieci, śmieci

śmieci, śmieci

śmieci

Zadbajmy o to co już mamy!

— rozmowa z Danutą Koenig — dyrektorem
Ogniska Pracy Pozaszkolnej

Co to w ogóle jest Ognisko Pracy Pozaszkolnej?
Jest to placówka zamująca się działalnością na rzecz dzieci i młodzieży, której głównym zadaniem jest organizowanie ich czasu wolnego, rozwijaniem zainteresowań, uzdolnień i twórczości.

Czy jest to placówka szkolna?

Nie. Jesteśmy samodzielnymi, nie związani z żadną szkołą. Mamy swój własny statut i możemy funkcjonować poza budynkami szkolnymi. Akurat w Ustroniu tak się złożyło, że siedzibą Ogniska jest Szkoła Podstawowa nr 2, ale to wynika tylko z przyczyn lokalowych. Korzystamy z gościnności „dwójki” użytkując jedno jej pomieszczenie. Od roku szkolnego korzystamy też z pomieszczeń Domu Kultury „Kuznik”. Z wyjątkiem Polany we wszystkich szkołach miasta mamy swoje filie wykorzystując ich bazę lokalową.

Jaką liczbę dzieci obejmuje działalność Ogniska?

W tej chwili ponad 300. Mamy 18 sekcji, które pracują w 27 grupach, bowiem niektóre sekcje to kilka grup dzieci. Co wyniknęło z dużego zainteresowania uczniów.

Czy 18 sekcji to dużo czy mało w porównaniu z innymi miastami, np. Śląska Cieszyńskiego?

Na dzień dzisiejszy oprócz Ustronia, Ognisko funkcjonuje tylko w Koniakowie a w Cieszynie działa Młodzieżowy Dom Kultury, czyli forma wyżej zorganizowania od ogniska. A więc niewiele jest miast, gdzie działalność dziecięca jest dobrze rozwinięta.

Czy dzieci uczestnicząc w zajęciach placę coś za nie?

Zajęcia są bezpłatne, dobrowolne i każde dziecko, które się zgłosi może u nas rozwijać swoje zainteresowania, korzystając oczywiście z ofert, które mu przedstawiamy. Nabór zawsze organizujemy na początku roku szkolnego i ci, którzy mają chęć mogą się zapisać, mogą to zawsze zrobić, nawet w czasie roku szkolnego.

Bardzo pięknie ale czy to nie jest tak, że jeśli te zajęcia są bezpłatne bo finansuje je budżet państwa, to stosunek dzieci do tych zajęć nie jest zbyt lekki. Obserwować bowiem można to, że po słomianym zapale na początku roku jego trwania następuje redukcja uczestników zajęć. Przeciążenie bowiem nauką, obowiązek regularnego uczestnictwa w zajęciach i własnej pracy demobilizuje dzieci i jest pokusą do rezygnacji.

Myszę, że nie można tu stawiać takiej bariery, że jeśli zapłacisz to będziesz mógł dopiero uczestniczyć w zajęciach. Wprowadzenie takiej bariery odcinało by drogę innym dzieciom, których by nie było na to stać. Nie ma też gwarancji, że opłata zdecydowałaby o systematycznym uczestnictwie w zajęciach. To musi być naturalna, wewnętrzna potrzeba uczestnictwa i chęć robienia tego co człowieka interesuje a nie przymus zewnętrzny np. finansowy. My przecież nie stawiamy ani stopni, ani nie możemy obniżyć zachowania. Działamy dla dzieci, bo one tego potrzebują, bo chcą robić coś, co ich ciekawi. My pobudzamy i rozwijamy to co już w dzieciach tkwi. Nikogo do niczego nie przymuszamy.

Czy jednak nie jest to tak, że ten kto coś łatwo otrzymuje nie ceni sobie potem tego, że Ognisko np. jest takim naiwnym i pięknym choć kosztownym przykładem działania, na które nas po prostu nie stać a na dodatek utrwalającym przekonanie, że wszystko w życiu możemy dostać od państwa i to za darmo.

Zawsze pojawiają się i pojawiać będą dylematy czy należy wszystkie wartości przeliczać na pieniądze, czy na wszystko należy patrzeć przez pryzmat pieniędzy. Zresztą sprawa sama się wyjaśnia, bowiem znaj-

(cd. na str. 2)



Czy „Prażakówka” wróci do świetności?

Słowo od Redakcji

Śmieci dalej są tematem nr 1 wielu rozmów mieszkańców Ustronia. Stan wyższej konieczności z powodu groźby klęski ekologicznej w mieście został tymczasowo odsunięty, gdyż Zarząd Skoczowa wyraził zgodę na skład do 15.06 naszych śmieci na ich wysypisku w Kiczycach. Ta prolongata terminu nastąpiła jako rezultat przystąpienia w Ustroniu do budowy własnego wysypiska w Poniwcu. Mimo uchwały Rady Miejskiej na temat lokalizacji wysypiska w starym kamieniołomie w Poniwcu i przystąpienia tam do robót ziemnych dyskusja z mieszkańcami tej dzielnicy jeszcze trwa. Wszystko to nie uchroni nas już definitywnie od segregacji śmieci. Nie można jednak segregacji traktować jako Bożego dopustu. Segregacja jest bowiem charakterystyczną cechą rozsądnie i ekonomicznie myślących społeczeństw. Czasy marnotrawstwa i rozrzutności w Polsce muszą się zakończyć jeśli mamy poważnie myśleć o byciu poważnym krajem w Europie.

Wakacje i urlopy coraz bliżej. Szkoda, że nikt nie zainteresował się naszą akcją „Grosz dla małych”. Czyżby rzeczywiście w Ustroniu nie było dla nich pracy?

A jeśli już piszemy o pracy to zwróciliśmy się do pana Burmistrza o komentarz do zgłoszonej przez niego na przedostatniej sesji zapowiedzi rezygnacji z Urzędu. Oto jego wypowiedź: „Na sesji w dniu 22.05.1991 r. w atmosferze niezwykłego napięcia wywołanego twarzą dyskusją na temat cegielni zdecydowałem się na zapowiedź złożenia rezygnacji. Po zakończeniu sesji odbyłem jednak wiele rozmów tak z radnymi jak i pracownikami Urzędu. Rozstrzygająca dyskusja odbyła się na posiedzeniu Zarządu Miasta. W rezultacie zdecydowałem się na zmianę stanowiska i dalsze pełnienie powierzzonej mi funkcji burmistrza Ustronia.

ZEBRANIE SD

Nowoczesna partia — a taką jest SD po XV Nadzwyczajnym Kongresie — jest silna intelektem i majątkiem członków i Sympatyków, ambitnym i postępowym programem akceptowanym przez społeczność lokalną i naród.

Tych ze społeczności Ustronia którym idee demokracji i liberalizmu są bliskie zapraszamy na spotkanie organizacyjno-programowe, które odbędzie się w dniu 18.06. o godz. 16.00 w sali posiedzeń Urzędu Miasta. Zarząd SD m. Ustronia.

Zadbajmy o to co już mamy!

(dok. ze str. 1)

dujemy się teraz jak cała zresztą oświata w katastrofalnej sytuacji finansowej i nie wiadomo czy w ogóle ze względu na oszczędności w budżecie nie zostaniemy zlikwidowani. Chcę powiedzieć, że byłaby to jednak ogromna strata, chyba nie do odrobienia bowiem do tego, do czego doszliśmy teraz, do pewnego poziomu, do organizacyjnej sprawności dochodzi się latami i ciężką pracą. Mam nadzieję więc, że się to nie stanie, bo inaczej byłoby to wyrządzenie ogromnej krzywdy i to nie mnie, ale przede wszystkim krzywda wyrządzona samym dzieciom. Bo praktycznie oprócz tego, że część dzieci może znaleźć miejsce w naszej placówce, to jeżeli i to jeszcze zostanie dzieciom odebrane, to my jako miasto nie mamy dzieciom nic do zaoferowania, żadnych propozycji zastępczych. Odebranie dzieciom tego czego już się nauczyły czyli nawyku stałego uczestnictwa w imprezach to też dla nas pewnego rodzaju sukces, który bardzo trudno się osiąga.

Mówiła Pani, że na zajęcia Ogniska chodzą dzieci, które są w jakiś sposób utalentowane. Jak w Ognisku te talenty się rozwijają, po czym poznać, że one się rozwijają?

Wystarczy zaprosić wszystkich do obejrzenia Wystawy Prac Dziecięcych, która jest w tej chwili czynna w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa i będzie czynna do 15 lipca. To jest najlepsza wykładnia dziecięcych wysiłków i starań. Znalazły się tam prace najciekawsze i najlepsze i powiedziałabym, że niektóre z nich graniczą z profesjonalizmem. Tu nie trzeba nic więcej dodawać tylko zaprosić do obejrzenia prac naszych dzieci, będzie można się wtedy przekonać czy jest nam to potrzebne czy nie.

Tak, ale tam zgromadzone są rezultaty działań tych sekcji, które tworzą jakieś wytwory materialne. A co z pozostałymi sekcjami? Chciałabym powiedzieć o kilku naszych sekcjach artystycznych. Ostatnie przeglądy zespołów artystycznych przyniosły nam kilka sukcesów. 3 zespoły naszego ogniska zdobyły najwyższe wyróżnienia kategorii S na ostatnim Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Artystycznych. Na 8 wojewódzkich wyróżnień 3 przypadły dla zespołów naszego Ogniska w Ustroniu.

Jakie to zespoły?

Zespół Akrobatyki Widowiskowej prowadzony przez panie Wandę Węglorz, Czesławę Chlebek i Annę Górniak, dalej Zespół Tańca Współczesnego „HADARN” pod kierunkiem Haliny Daermstaedter oraz Zespół Wokalno-Instrumentalny „Mała Czantoria”, którego opiekunem jest pan Marian Żyła. Do wymiennych osiągnięć zaliczyłabym również dwukrotne zdobycie wyróżnień I stopnia na Ogólnopolskim Konkursie Prac Dziecięcych inspirowanych twórczością ludową, „Koroneczka”. Praca z makramy Małgosi Sikory wykonana pod kierunkiem Józefa Kubicy oraz rzeźba z sekcji Andrzeja Piechockiego i Ryszarda Szymkiewicza znalazły uznanie w oczach jurorów.

Nagród jest więc sporo.

Tak, ale my nie pracujemy dla nagród i wyróżnień. Owszem jest to mile uznanie pracy i instruktora i dzieci ale ważniejsze jest to, że dzieci mają gdzie przyjść i mogą atrakcyjnie spędzić swój wolny czas. Szkoda tylko, że nie ma w mieście warunków do zaprezentowania wszystkim mieszkańcom różnych form naszej działalności tzn. nie ma z prawdziwego zdarzenia sali widowiskowej.

Tak naturalnie przeszliśmy do spraw kultury w szerszym wymiarze. Jest Pani też członkiem Komisji Kultury Rady Miejskiej, Jak Pani uczestnicząc już dość długo w problemach kultury miasta widzi przyszłość Domu Kultury „Kuźnik”?

Nie chcę powiedzieć, że czarno. Uważam iż głównym problemem Domu Kultury i w zasadzie całej ustroniskiej kultury jest brak właśnie sali widowiskowej, co odcina praktycznie cały Ustron, wszystkich jego mieszkańców od wielu imprez artystycznych. Z tego co wiem, to były prowadzone rozmowy, że trzeba sponsora, że trzeba coś zrobić bo Kuźnia nie jest w stanie sama udźwignąć tego finansowego ciężaru. Ale na tym się skończyło. Uważam, że trochę tutaj zasnęliśmy.

Co by Pani więc proponowała, bo wiadomo że nie ma pieniędzy. Myślę, że powinno się sięgnąć po ustalenie Komisji Kultury, gdzie stwierdzono, że określić trzeba minimum finansowe niezbędne na uruchomienie sali widowiskowej.

Z czyich pieniędzy?

Przypuszczam, że mieszkańcy miasta by się na nas nie obrazili a nawet uważam że spotkalibyśmy się z życzliwością gdybyśmy się wszyscy razem zorganizowali i zebrali pieniądze na przykład drogą publicznej zbiórki, czy dobrowolnego opodatkowania. Sięgając do dawniejszych przykładów dbałości Ustroniaków o Prażakówkę można by przytoczyć wiele przykładów takiej ofiarności, która i tym razem może by się sprawdziła.

Czy gdyby tak się stało to czy Kuźnia winna się wtedy dobrowolnie zrzec własności Kuźnika na rzecz miasta?

Myślę, że nie. Kuźnia włożyła w ten dom już mnóstwo pieniędzy, pracownicy tego zakładu naprawdę poświęcili wiele pracy na rzecz placówki, wobec tego nie można tego nie docenić. Powiem więcej. Dawny podział na Kuźnię i miasto jest podziałem fałszywym. Dom Kultury jest obiektem, który służył i dalej mógłby służyć wszystkim i mógłby być dumą wszystkich bez względu na to czyją jest własnością.

Jest jeszcze jeden obiekt, który budzi kontrowersje, tj. amfiteatr.

Tak, ale kontrowersje te wynikają z nieracjonalnych oczekiwań. Wielu ludzi patrzy na amfiteatr przez pryzmat potencjalnych zysków. A to nie jest obiekt, który może przynosić krocie. Jest to obiekt kultury jakim niewiele miast może się poszczycić. Do kultury trzeba dopłacać jeśli chcemy żeby się ona rozwijała, a chcemy, bowiem wiemy, że jest ona potrzebna ludziom, bo nie samym chlebem człowiek żyje. Dlatego też powinniśmy zrobić wszystko, żeby amfiteatru nie zniszczyć, żeby o niego zadbać aby poprzez stałą konserwację nie doprowadzić do stanu, w którym nie będzie się go opłacało już wyremontować. O wiele trudniej jest coś stworzyć i zbudować, bardzo łatwo jest natomiast zniszczyć. Musimy więc dbać o to, żeby ochronić to, czego się już dorobiliśmy, aby potem nie żałować. To samo dotyczy zresztą i Domu Kultury i Ogniska Pracy Pozaszkolnej.

Czy nie uważa Pani, że Ognisko powinno, w tych czasach jakie są, spróbować samodzielnie również poszukać pieniędzy dla siebie.

Tak na pewno. Zresztą takie próby już podjęliśmy. 18 czerwca o godz. 16.00 organizujemy w sali gimnastycznej SP nr 2 zebranie z rodzicami dzieci, które już uczestniczą w naszych zajęciach. Zapraszamy też i innych. Chcemy powołać Komitet Rodzicielski Ośrodka, założyć konto w banku i poszukać sponsorów dla naszej działalności. Mam nadzieję, że dużo rodziców przyjdzie na to zebranie i decyzje, które tam zapadną spowodują, że Ognisko stanie się bardziej odpornym na budżetowe kryzysy oświaty placówką kultury w Ustroniu.

Życzymy powodzenia i dalszych sukcesów i dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: Lesław Werpachowski

Danuta Koenig — absolwentka PPKO Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Od 1978 roku dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej. W latach 1984—86 Zastępca Dyrektora SP-2

Maciej Oczkowski

W 80-lecie urodzin Jana Sztwiertni

Dnia 1 czerwca 1991 r. minęła 80 rocznica urodzin kompozytora Jana Sztwiertni pochodzącego z Ustronia, a zmarłego w obozie koncentracyjnym w Gusen 29.VIII.1940 r. Z tej okazji w Muzeum Beskidzkim w Wiśle otwarto 2.VI. okolicznościową wystawę. Podczas tej uroczystości chór ewangelicki z Wisły-Centrum prowadzony przez mgr Barbarę Ciencialową wykonał szereg pieśni kościelnych, opracowań cieszyńskich pieśni ludowych oraz fragment opery „Sałasznicy” tego muzyka. Poetka Władysława Cieślak deklamowała swój wiersz „Jónek” (poświęcony pamięci Jana Sztwiertni).

Wspomniana wystawa czynna będzie do 21.VII. br., a można na niej zobaczyć wiele ciekawych eksponatów. Niewątpliwie najcenniejszym jest oryginalne pianino Jana Sztwiertni ofiarowane w ubiegłym roku do zbiorów Muzeum Beskidzkiego, a teraz po raz pierwszy prezentowane publicznie. Owocem pleneru studentów wychowania plastycznego Filii U.Ś. w Cieszynie z r. 1988 jest cykl obrazów olejnych „Śladami Jana Sztwiertni”. Zgromadzone zdjęcia, wśród nich niedawno pozyskane

oryginalne, przedstawiają nauczyciela, dyrygenta, kompozytora w latach spędzonych w Wiśle (1930—1940) wśród kolegów nauczycieli, z chórzystami, na górskich wycieczkach i w towarzystwie syna. Inne prezentują różne formy upamiętnienia tego zasłużonego i utalentowanego człowieka: utworzenie Społecznego Komitetu im. Jana Sztwiertni, odsłonięcie pomnika kompozytora w Wiśle w r. 1981, kolejne realizacje opery „Sałasznicy”.

W jednej z gablot zebrano przykłady drukowanych kompozycji pieśniarskich, w innej prace i wydawnictwa poświęcone kompozytorowi którego życie zostało tragicznie przerwane w wieku 29 lat. Portrety malowane przez Czesława Kuryattę i Karola Kubalę przypominają wygląd człowieka, o którym znany muzyk Jan Maklakiewicz napisał: „Co za bogactwo tematów w tym młodym utalentowanym muzyku! W jego utworach śpiewa cała ziemia Śląska Cieszyńskiego. Za tę miłość do rodzinnej ziemi, do tych szumiących lasów zginął męczennik śmiercią”.

KRONIKA MIEJSKA

30 maja tj. w czwartek w dzień Święta Bożego Ciała w Kościele Katolickim odbyły się tradycyjne procesje do ołtarzy zbudowanych przez wiernych. Parafianie Kościoła Św. Klemensa przeszli od kościoła dalej ulicą Konopnickiej i Piękną, gdzie usytuowany był I ołtarz dalej skręcili w ulicę Brody, gdzie przy bloku nr 6 mieścił się II ołtarz. III ołtarz stanął przy Rynku, gdzie procesja skierowała się z powrotem do kościoła przy którym znajdował się ołtarz IV.

☆ ☆ ☆

Wierni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego tradycyjnie zgromadzili się w ten świąteczny dzień 30 maja pod Równicą, gdzie obok „kamienia” odbyło się nabożeństwo odprawione przez pastorów ks. H. Czembora i ks. A. Korczago. Na nabożeństwie zgromadziło się ponad 1000 osób.

☆ ☆ ☆

W dniu 1 czerwca na ślubnym kobiercu stanęli:

Ewa Cicha — Ustroń i Piotr Kozieł — Ustroń
Jolanta Lupinek — Ustroń i Tadeusz Pilch — Golezów

☆ ☆ ☆

Najlepsze życzenia dla kolejnych jubilatów:

Zuzanna Chrapek, lat 90, zam. ul. Lipowska 88
Andrzej Szwertnia, lat 80, zam. ul. Wiejska 18
Waleria Woźniak, lat 80, zam. ul. Pana Tadeusza 13
Anna Hadaszczak, lat 85, zam. ul. Gałczyńskiego 37
Gertruda Kuś, lat 82, zam. ul. Wierzbowa 12

☆ ☆ ☆



Na boisku w Nierodzimiu rozegrano kolejne zawody sportowo-pożarnicze drużyn OSP Ustronia i Brennej. Do rywalizacji przystąpiły drużyny poszczególnych jednostek oraz drużyny młodzieżowe z Nierodzima i Lipowca. Przygotowaniem i sprawnym przeprowadzeniem zawodów zajęła się jednostka OSP Nierodzim, która też zwyciężyła w zawodach.

☆ ☆ ☆

Radny Stanisław Bulcewicz wyjechał na 6 miesięczny staż szkoleniowy do Lyonu aby podnieść swoje kwalifikacje w zakresie gospodarki komunalnej. Wyjazd sfinansowany został przez stronę francuską i został zorganizowany z inicjatywy Instytutu France-Pologne w ramach współpracy między regionem Rhone-Alpes i województwami katowickim i bielskim. Wyjazd nastąpił po sprawdzeniu kwalifikacji zawodowych i znajomości języka francuskiego kandydatów.

Ci którzy od nas odeszli:

Michał Cieślak, lat 82, zam. ul. 3 Maja 6
Wiktor Tomaszko, lat 63, zam. ul. Cieszyńska 7
Władysław Szostok, lat 22, zam. ul. Leśna 69
Józef Walach, lat 82, zam. ul. Lipowska 10
Anna Lipus, lat 67, zam. Os. Manhattan 7/28
Jan Lazar, lat 73, zam. ul. Pana Tadeusza 14

Dzień Dziecka w Ustropku

Jednak okazało się, że da się coś zrobić. Dobrze ponad setka dzieci bawiła się przez 4 godziny w ramach imprezy przygotowanej przez pana Józefa Marszałka i jego współpracowników w parku kuracyjnym w Ustropku. W ramach konkursów wręczono wiele nagród ufundowanych przez sponsorów imprezy. Pan Franciszek Czernin przekazał 1 mln zł, pan Bożek również 1 mln, pan Marosz 500 tys. i pan Nowakowski 200 tys. Nie ważna jest jednak kwota ale dobre intencje. To bowiem spowodowały, że przeprowadzona na wieczornym festynie loteria przyniosła dochód w wysokości 1,5 mln który przekazano na działalność charytatywną Komitetu Obywatelskiego. Z tych pieniędzy sfinansowane zostaną wyjazdy wakacyjne dzieci.

...Amfiteatrze

W poniedziałek 3.06. amfiteatr ustroński stał się miejscem pięknie zorganizowanej dziecięcej imprezy, której autorami byli działacze Chrześcijańskiej Fundacji „Misja i Życie”. Główne hasło imprezy „Bóg kocha wszystkich nas” stało się bardzo głośne kiedy wszystkie zgromadzone w amfiteatrze dzieci zaśpiewały piosenkę, którą się nauczyły z następującym refrenem:

*Bóg bardzo kocha wszystkich nas
W każdym kraju w każdy czas
Wzywa dzieci po imieniu
Wzywa po imieniu
Pójdźmy za nim wszyscy wraz*

...w Hermanicach

W dniu 1 czerwca 1991 r. dzieci Przedszkola nr 4 w Ustropku-Hermanicach bawiły się na festynie zorganizowanym z okazji MDD przez Dyрекcję i Personel przy współudziale Komitetu Rodzicielskiego. Na odświętnie udekorowanym ogrodzie przygotowano dla dzieci wiele atrakcji sportowych, rekreacyjnych i rozrywkowych. Czynny udział był sówicie nagrodzony. Bogato zaopatrzony bufet sponsorowali p. Kania, p. Bożek, firma „Rotex” oraz rodzice. Podium do tańców i występów sfinansował p. Waleczek. Dzięki ofiarnej pracy organizatorów, pięknej pogodzie i dużej frekwencji dzieci z rodzicami impreza dostarczyła przedszkolakom wiele radości. Wszystkim ofiarodawcom na rzecz Przedszkola w rok szk. 1990/91, serdecznie dziękują przedszkolaki.



Nieścistości

Do informacji pt. „Znają historię Ustronia” zamieszczonej w nr 11/91 „GU” wkradło się kilka nieścistości. Po pierwsze nie podaliśmy że w konkursie wiedzy II miejsce za Anną Dobranowską zajęły dwie uczestniczki a mianowicie Elżbieta Waluś ze szkoły w Lipowcu i Bogusława Korcz z SP nr 1. Rafał Gołda był III w tych zmaganiach intelektualnych. Zmagania te oceniali nie tylko panowie jak podaliśmy ale również pani Lidia Szkaradnik — dyrektorka Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. I ostatnia sprawa: otóż uczniowie „jedynki” którzy zdobyli puchar burmistrza otrzymali go na stałe, więc nie będą musieli go oddawać, jeśli w przyszłym roku przegrali. „GU” życzy im jednak aby palma pierwszeństwa również i w przyszłym roku nie została stracona.

OBOWIĄZEK SEGREGACJI POKAŻ SWÓJ KUBEŁ

W związku z zagrożeniem wystąpienia w Ustroniu klęski ekologicznej Zarząd Miasta wydał w dniu 6.06.1991 Zarządzenie Porządkowe nr 1 wprowadzając od dnia 15 czerwca br. obowiązkową segregację śmieci. Segregację śmieci w myśl zarządzenia mają przeprowadzać wszyscy mieszkańcy a także instytucje i zakłady znajdujące się na terenie Ustronia. Segregacja polegać ma na oddzielaniu z wyrzucanych śmieci szkła, plastiku, złomu i makulatury. Szkło i złom mają być odnoszone do miejskich kontenerów ustawionych w różnych punktach miasta natomiast makulatura i opakowania plastikowe mają być gromadzone w workach plastikowych, które będą odbierane przez służby miejskie.

SEGREGACJA — CO, GDZIE, KIEDY?

Miasto posiada 3 kontenery na stłuczkę szklaną: na osiedlach Manhattan, Centrum i Cieszyńskim.

Czynne są następujące punkty odbioru butelek: na os. Manhattan i na ul. Konopnickiej.

Pojemniki na złom znajdują się na terenie wszystkich szkół podstawowych Ustronia.

Bezpłatną zbiórkę makulatury i złomu zajmuje się Gminna Spółdzielnia przy ul. Fabrycznej.

PGKiM w Ustroniu przy ul. Konopnickiej rozdaje bezpłatnie worki foliowe na: makulaturę i czyste opakowania plastikowe. Zbiór makulatury i opakowań plastikowych w workach będzie się odbywać w ostatnią sobotę miesiąca w godz.: 7.00—14.30. Szczegółowy harmonogram godzinowy odbioru worków zostanie podany w poszczególnych dzielnicach.

Mieszkańców Ustronia posiadających ogródki, zagrody, gospodarstwa rolne uprasza się o kompostowanie odpadów organicznych.

Informuje się, że PGKiM nie będzie odbierał pojemników, kubłów i kontenerów zawierających szkło, plastik, makulaturę i złom.

„AKCJA — SEGREGACJA”

Wszyscy pamiętamy reklamę w TV typu „kupuj akcje, zostań akcjonariuszem, poznaj siłę swoich pieniędzy” itp. Chciałbym w tym miejscu zaproponować czytelnikom inną rzecz: zostać akcjonariuszami przyrody. Zapytacie z pewnością ile to będzie kosztowało? Odpowiedź jest banalnie prosta — nie! Naszymi akcjami będą bowiem dobre chęci, zamiłowanie do środowiska i chwila wolnego czasu.

W jaki sposób inwestować? Możemy to swobodnie przeprowadzić już we własnym gospodarstwie domowym segregując śmieci (podział odpadów na organiczne i nieorganiczne). Przyczyni się to na pewno do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska, zniknięcia dzikich wysypisk śmieci, jak również przybliżenia do Europy. Gwarantuję, że w krótkim czasie nasza przyroda osiągnie duży kapitał estetyczno-rekreacyjny, a my, jako akcjonariusze, poczucie zadowolenia z prawidłowego funkcjonowania i wyglądu naszego środowiska naturalnego.

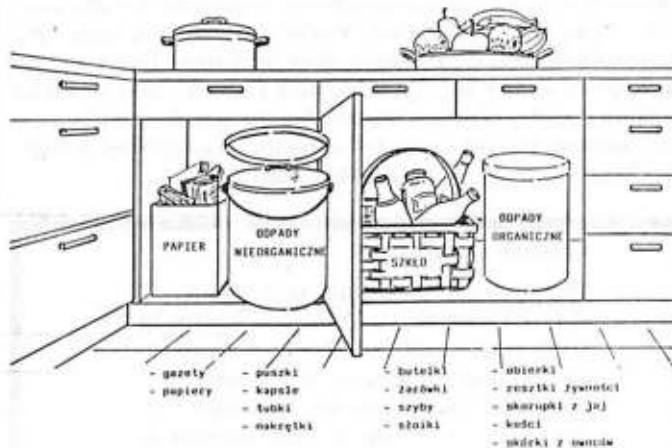
A więc czytelniku zastanów się, nie zwlekaj. Twoja akcja — segregacja jest w zasięgu ręki — w Twoim domu.

Tak to wygląda w krajach cywilizowanych Europy.

amm

Potrzeba segregacji śmieci nie jest niczym wymysłem. Jest ona natomiast skutkiem stylu naszego życia. Wyrzucamy przecież naturalnie niepotrzebne przedmioty, pozbawiamy się odpadków nie zastanawiając się wcale co się z nimi stanie. Problem polega na tym, że wyrzucamy coraz więcej, że po prostu środowisko w którym mieszkamy coraz bardziej staje się brudne i zanieczyszczone. Ktoś może powiedzieć, że zanieczyszcza głównie Trzynieć. Tak to prawda, ale zanieczyszczamy i my sami. Coś musi przecież się stać tak z tym co wyrzucamy na ulicę, np. papierki czy niedopałki papierosów jak i z tym co wyrzucamy do kubła w swoim własnym domu. Jest przy tym paradoks. Nikt nie chce mieć ogólnego składowiska odpadów w swojej dzielnicy, blisko swoich zabudowań. Dlaczego? Dość proste. Po prostu boimy się takiego wysypiska. Co więc można robić? Jeśli więc nie stać nas na spalarnię śmieci czy inny nowoczesny pomysł, musimy zrobić porządek zabezpieczając wysypisko, które mogłoby nam wystarczyć na lata. Ażeby tak mogło się stać musimy już jednak koniecznie wszyscy dać się namówić na segregację śmieci. To że niektóre nasze odpady są cennym źródłem surowców wtórnych jest dla wszystkich oczywiste. Problem w tym, aby stworzyć mechanizmy ekonomiczne wymuszające wielokrotne przetwarzanie odpadów. Skup surowców wtórnych w Polsce ma historię dłuższą niż przysłowiowy do niedawna papier toaletowy. Z tym ostatnim jednak sobie poradziliśmy, że skupem jest jednak gorzej. Swoistym paradoksem jest zjawisko kolosalnego marnotrawstwa przez społeczeństwo ubogie i nierawdopodobnych przykładów oszczędności krajów bogatych choćby Niemców. Goszczący u nas z wizytą znajomi z Niemiec nie mogli się nadziwić jak tak może być że nie oszczędzamy w domu ani światła bo nie stosujemy ściemniaczy ani wody bo nie używamy dozowników ani surowców wtórnych bo wszystkie śmieci wyrzucaliśmy do zrypu. Byli natomiast zaskoczeni gdy zobaczyli używaną przeze mnie jednorazową zapalniczkę przerobioną poprzez zaworek na wielorazówkę. Tu ich zagiąłem. Niemniej jednak nawyk oszczędności energii, wody, oraz odpowiedzialne traktowanie śmieci jest takim niesamowitym ich osiągnięciem, że my możemy im tylko tego pozazdrościć.

Gospodarka odpadami wymaga podejścia systemowego na wszystkich etapach jej realizacji, nie jest więc to sprawa prosta. Jednak zorganizowanie jej jest podstawowym problemem tak ekonomicznym jak i ekologicznym każdego miasta i gminy, które poważnie myślą o przyszłości. Stosunkowo łatwe jest rozwiązanie problemu segregacji odpadów w budynkach jednorodzinnych, gdzie zawsze można znaleźć jakieś miejsce na przechowywanie odpadów do odzysku. Gorzej może być w osiedlach, gdzie mieszkańcy korzystają z tzw. zsyków na śmieci i przede wszystkim w swoich ciasnych mieszkaniach nie mają za bardzo gdzie przechowywać surowców wtórnych. Dlatego też jeśli chcemy aby „akcja — segregacja” się udała musi zostać ponad wszystko sprawnie zorganizowany system dostępnego składowania w kontenerach i regularne opróżnianie. Pomyślmy wspólnie nad dostępnymi warunkami i sposobami aby to co teraz się rozpoczyna nie upadło z naszej winy. I abyśmy nie musieli rumienić się gdy ktoś nam powie „pokaż mi swój kubeł, a powiem Ci kim jesteś?”



STANOWISKO EKOLOGÓW

Nasze miasto i jego władze stanęły wobec dramatycznej sytuacji, spowodowanej brakiem możliwości dalszego składowania śmieci poza Ustroniem. Wysypisko w Kiczycach od czerwca nie przyjmuje naszych odpadów, a przygotowane kosztem wielu miliardów złotych rejonowe wysypisko w Golezowie, także nie odbierze obcych śmieci. Produkowane przez mieszkańców, kuracjuszy i wczasowiczów odpady muszą więc pozostać w Ustroniu. Protest mieszkańców Lipowca zmusza Zarząd Miasta do urządzenia wysypiska w Poniwcu, oczywiście kosztem o wiele wyższym aniżeli w przypadku wysypiska w Lipowcu.

W nieczynnym kamieniołomie w Poniwcu w połowie lat 80-tych, a także już wcześniej, składowano odpady „na dziko”, bez jakiegokolwiek przygotowania tego miejsca i zabezpieczenia przed ujemnym wpływem na środowisko. Zaprotestował wówczas Polski Klub Ekologiczny, który prowadził samotnie walkę o zamknięcie tego wysypiska, urągającego wszelkim zasadom ochrony środowiska i ochrony sanitarnej. Nie wsparli nas wówczas ani mieszkańcy Poniwca, ani Miejska Rada Narodowa, ani żadna organizacja społeczno-politycznych. Sużusznika mieliśmy tylko w Lekarzu Naczelnym Uzdrawiska, w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego, w Woj. Stacji San.-Epidem. oraz w Min. Zdrowia. I tu warto przypomnieć, także to, że kiedy po zamknięciu Poniwca, śmieci zaczęto wywozić do odległych o 30 km Mazanów władze miejskie informowały, że do Klubu Ekologicznego mieszkańcy powinni mieć pretensje za wzrost kosztów wywozu odpadów. Pomawiano nas i szkalowano a także obarczano winą za pojawiające się okresowo problemy śmieciowe. Ale to już historia, tamtej władzy nie ma, a my jako Klub jesteśmy.

I dzisiaj działając w zupełnie odmiennych warunkach stanęliśmy wobec alternatywy — albo wysypisko w Ustroniu, albo klęska nie tylko ekologiczna lecz także epidemiologiczna, i to u progu sezonu letniego. Wyboru właściwie nie ma, zwłaszcza, że wszystkie miejscowości w promieniu 60 km odmówiły przyjęcia naszych śmieci. Z dramatyizmu tej sytuacji zdaje sobie sprawę także Lekarz Naczelny Uzdrawiska, Wydział Ochrony Środowiska Urz. Woj. jak i Sanepid, wyrażając zgodę na zlokalizowanie wysypiska w Poniwcu, pod bardzo jednak rygorystycznymi warunkami, eliminującymi wpływ składowiska na okolicznych mieszkańców i środowisko. I aby tak istotnie było, spełnione muszą zostać 3 warunki:

1. Uszczelnienie dna składowiska
2. Wykonanie szczelnego zbiornika na wody spływające z wysypiska, z którego wywożone będą na oczyszczalnię ścieków.
3. Uporządkowane składowanie śmieci, z bieżącym przykrywaniem ich ziemią, ilem, klinem lub innym, obojętnym dla środowiska materiałem. Równocześnie konieczne jest wprowadzenie segregacji odpadów, powszechnej zbiórki surowców wtórnych i kompostowanie.

Jest to jedyne przez Klub Ekologiczny akceptowane rozwiązanie. Rada Miejska wyrażając zgodę na taką alternatywę musiała dokonać odpowiednich przesunięć w skromnym 18 miliardowym budżecie miejskim. Urządzenie wysypiska będzie kosztowało bowiem aż 2,3 miliarda złotych. Podjęcie takiej decyzji budżetowej przez radnych, świadczy zarówno o randze problemu jak i konieczności pilnego rozwiązania. Czy mamy jednak gwarancję, że budowa wysypiska oraz jego eksploatacja przewidywana na okres 2—3 lat, będzie prowadzona zgodnie z projektem tego przedsięwzięcia? Czy jest to możliwe? Uważamy, że tak, ale pod warunkiem, że prowadzony będzie właściwy nadzór oraz ścisła kontrola i to nie tylko przez odpowiednie służby miejskie i organy administracji rządowej, ale przede wszystkim przez Zarząd Osiedla, Polski Klub Ekologiczny jak i okolicznych mieszkańców. A jeżeli się okaże, że reżim eksploatacji wysypiska nie będzie przestrzegany, stwarzając zagrożenie dla środowiska, Polski Klub Ekologiczny zaprotestuje — niewątpliwie znów jako pierwszy. I na proteście nie skończy!

Polski Klub Ekologiczny
Koło w Ustroniu

Rozmowa z mgr inż.
Antonim Dyrda —
głównym wykonawcą
wysypiska

To będzie porządne wysypisko

Panie inżynierze, jaką rolę pełni Pan w budowie wysypiska w Poniwcu?

Jestem koordynatorem całości wykonawstwa, całości tak pod względem technicznym jak i eksploatacji. Narzucam bowiem wspólnie z projektantem wizję eksploatacji tego wysypiska przez użytkownika, którym będzie Urząd Miasta Ustronia.

A jaką firmę Pan reprezentuje?

Ja jestem jako wykonawca prywatny, Przedsiębiorstwo Usług Inżynieryjno-Produkcyjnych Rembud-Modro w Ustroniu. Ten skrót oddaje to czym przedsiębiorstwo się zajmuje czyli remontami i budowami mostów i dróg. A ponieważ tutaj będzie nawierzchnia typu drogowego i dużo robót ziemnych wobec tego stąd moja firma.

Co się w tej chwili tu dzieje na wysypisku. Widać tu spychacz rozpychający jakąś ziemię, spod tej ziemi wylatują stare śmieci. Co się dzieje?

W tej chwili spychacz z podwykonawczej firmy „Dromex” formuje podstawę pod umocnione podłoże. W ramach tego należy przepchnąć gdzieś około 6—8 tys. m³ ziemi jako że wyrobisko stare nie było prowadzone w sposób kontrolowany. W wyniku interwencji ekologów i mieszkańców poniechano eksploatację, gdyż ryzyko przedostania się szkodliwych związków w głąb ziemi, biorąc pod uwagę brak zabezpieczeń, było bardzo duże. W tej chwili przygotowanie wyrobiska do eksploatacji będzie polegać na wykonaniu szczelnej misy w której warstwami będzie się składowało śmieci i przykrywanie poszczególnych warstw cienką warstwą ziemi, żeby nie następowało przedostawanie się oparów do atmosfery.

A skąd pewność, że misa będzie szczelna.

Gwarantuje to technologia wykonania wysypiska. W tej chwili jak pan widzi wykonywane są roboty niwelacyjne. Po ich ukończeniu za pomocą specjalnych maszyn wibracyjnych dokonane zostanie utwardzenie podłoża. Następnie tzw. stabilizacja za pomocą jak my to mówimy suchego betonu czyli piasku z cementem, kolejno potem emulsja asfaltowa, 2 warstwy specjalnej papy o nazwie bitamizol i na końcu jeszcze jedna warstwa asfaltu-betonu. Roboty jest jak widać sporo, technologia jest dość droga ale na pewno skuteczna.

Kiedy więc pierwsze śmieci będzie można złożyć na tym wysypisku?

Przewiduję, że jeśli nie będzie żadnych zakłóceń czy to pogodowych czy to organizacyjnych to pierwsze śmieci będzie można złożyć pod koniec czerwca. Muszą to jednak być śmieci w workach bo nie wszystkie roboty będą już wtedy zakończone. Przewiduję że stanie się to ostatecznie w sierpniu. Być może do tego czasu składanie śmieci w workach stało by się nawykiem co przy jednoczesnej segregacji gwarantowało by dłuższą możliwość użytkowania wysypiska. Chcę bowiem dodać, że śmieci tutaj będą mogły być składowane do wysokości 2—2,5 m czyli do wyższej półki kamieniołomu.

Czy gwarantuje Pan, że nie będzie tu cuchnąć, bo część osób już skarży się że jeszcze nie ma wysypiska a już jest nieprzyjemny zapach.

Zapach jest tylko w niecce kamieniołomu a na dodatek jest on naturalnym skutkiem naruszenia robotami ziemnymi warstwy, w której znajdowały się dawniej tu składowane śmieci. Zapach powodują procesy fermentacyjne, które w nieposegregowanych śmieciach następują. Zapach zniknie już po położeniu pierwszej warstwy betonowej, która przykryje naruszone robotami śmieci. Nie będzie go również i potem.

Rozmawiał: L. Werpachowski

Ogłoszenia drobne

Zamienię mieszkanie o pow. 94 m² w Gliwicach (komfortowe) na mniejsze w Ustroniu lub okolicy. 44-100 Gliwice, ul. Okrzei 9/1.

Kupię nr telefonu w Ustroniu. Inf. pod nr. 25-38.

Poszukuję pracy chłupniczej. Ustron, os. 30-lecia 10/39 tel. 37-63 Jadwiga Waszut.

Sprzedam regały sklepowe wraz z ladą, Ustron, Różana 46.

Sprzedam Commodore 64 z wyposażeniem, cena 2,5 mln. Tel. 29-22.

Festiwal Twórczości Religijnej

Gaude - Fest '91

USTROŃ, 19—22 LIPCA 1991

Organizatorzy: Klericy WSSD
40-042 Katowice

Ul. Wita Stwosza 17/17a
tel. 519-819

Zabawa Świętojańska

BAR „UTROPEK”

22 czerwca godz. 17.00

Gra Kapela Braci Olmów

W programie:

występ gawędziarza, loteria fantowa, i inne atrakcje

„Puszczanie Wianków”

WSTĘP WOLNY

ZAPRASZAMY

NOWY SKLEP

Z odzieżą używaną na kilogramy

— parter Hotelu „Równica”, dawniej „Pewex”

Zaprasza Spółka „NOWA”

Wywieszasz ogłoszenie w mieście?

Przynies je też do

GAZETY USTROŃSKIEJ!

Wydrukujemy je w najbliższym numerze!

Mozesz też zadzwonić. Tel. 32-11

Specjalna zniżka dla sponsorów krzyżówek!!!

CENNIK

ogłoszeń i reklam w Gazecie Ustrońskiej

Ogłoszenia drobne — do 10 słów bezpłatnie, powyżej 10 słów — 1000 zł za słowo

Ogłoszenia ramkowe — 4000 zł za 1 cm². Przy kolejnym, powtórnym zamieszczeniu ogłoszenia ramkowego udzielana jest 10% zniżka

Muzeum zaprasza

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza wszystkich malarzy: profesjonalistów, amatorów, absolwentów wychowania plastycznego Filii UŚ w Cieszynie, nauczycieli rysunków, tych którzy malują od lat i początkujących do wzięcia udziału w wystawie malarskiej organizowanej przez Muzeum.

Prace prezentujące tematy wiejskie współczesnego Ustronia (wiejskie zabudowania, pejzaże itp.) w ilości 1—2 obrazy od jednego autora prosimy składać w Muzeum w terminie do 31 VII br..

Wystawa czynna będzie od 10 VIII do 30 IX jako coroczna wystawa dożynkowa.

Bliższych informacji udziela: Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 2996 w dni robocze od 8 do 14 w soboty od 9 do 13.

KABARETOWISKO '91

5, 6 i 7 lipca warto być w Ustroniu, gdzie w tutejszym amfiteatrze odbędzie się Kabaretowisko '91. Przez trzy dni występować będą tuży polskiego kabaretu. M.in. obejrzyć będzie można i posłuchać recitalu Tadeusza Drozdy pt. „Wrogi wróć!” z udziałem zaproszonych gości. Będzie też „Kto — kogo?”, a w nim tacy wykonawcy jak: Alicja Majewska, Renata Świerczyńska, Lidia Bogaczówna, Stefan Friedman, Ryszard Rynkowski, Jan Kaczmarek, Waldemar Ochonia, Antoni Szpak, Marek Sobczak, Andrzej Kaczmarek, Jan Płócienniczak, Marcin Daniec, artystka ludowa Genowefa Pigwa. Potem kabaret „60 minut na godzinę” w składzie: Andrzej Zaorski, Marcin Wolski, Jerzy Kryszak, Jolanta Zykun, Krystyna Sienkiewicz i Marian Opania czyli „Polska szopka całoroczna”. Z udziałem zaproszonych gości wystąpią też Rudi Szubert i „Wały Jagiellońskie”. Z programem kabaretowo-estradowym „Sami” pojawią się też: Janusz Rewiński, Andrzej Zaucha, Krzysztof Piasecki i Andrzej Sikorowski. Wreszcie clou stanowić będzie „Pietrzak w trasie” czyli Jan Pietrzak i kabaret „Pod Egidą”.

Wszelkich informacji o tej imprezie zaciągnąć można w biurze informacyjnym PT „Czantoria” Ustron, Rynek, tel. 34-23. Mile widziani będą także sponsorzy oraz chętni do wynajęcia stoisk wokół amfiteatru na czas trwania kiermaszu związanego z tą imprezą w dniach 1—7 lipca br. Zgłoszenia: Ustron, tel. 24-20 i 35-11.

Tego jeszcze nie było!!!

Punkt Napraw i Remontów Rowerów

„ROMECIK”

Andrzej Szcześniewski

Usługi gwarancyjne i pogwarancyjne

Komisowa sprzedaż rowerów używanych

ul. Błazczyka 2

obok warsztatu samoch. p. Macury

ŚRODA i PIĄTEK od 16.00 do 18.00

SZKOŁA SPOŁECZNA

Wydział Oświaty, Kultury i Rekreacji zaprasza Rodziców zainteresowanych Szkołą Społeczną na kolejne zebranie organizacyjne do sali konferencyjnej Urzędu Miasta dnia 26 czerwca o godz. 16.30

Znaczna część 11 numeru Gazety Ustrońskiej poświęcona została sprawie zmiany projektu lokalizacji miejskiego wysypiska śmieci. To bardzo dobrze, bo temat ten jest obecnie najbardziej aktualny w naszym mieście.

Informacja ta uspokoiła mieszkańców Lipowca i pozwoliła im uwierzyć, że władze które wybraliśmy przed rokiem nie są w całości władzami postkomunistycznymi i w uzasadnionych sytuacjach, potrafią się wycofać z błędnych zamierzeń.

Jednocześnie martwi fakt, że autorzy niektórych artykułów w ocenie postawy mieszkańców łopatrują się wyłącznie partykularyzmu. Zebranie w dniu 15 maja br., które mamy nadzieję, było zakończeniem konfliktu zostało w całości nagrane i autorzy artykułów, zarówno p. Kubik jak i p. Dobranowska mogli je odtworzyć bez trudu,

a dopiero wtedy komentować nasze wystąpienia. Przedstawiając argumenty niektórych dyskutantów, p. Kubik często mija się z prawdą a tego czynić nie wolno.

Nasz podstawowy argument, to udowodnienie w drodze badań, największe bo kilkadziesiąt razy przekraczające dopuszczalne normy skażenia gleby w Lipowcu na skutek niekorzystnego usytuowania tej dzielnicy w stosunku do wiejących od Trzyńca wiatrów a także na skutek zlokalizowania tu przed 20 laty potężnego truciela — wytwórni mas bitumicznych.

Dłożenie do tego kolejnego źródła zanieczyszczeń i zatruc jakim jest wysypisko śmieci spotęgowałoby stan zagrożenia dla zdrowia i warunków życia mieszkańców Lipowca.

Na zebraniu podnoszono również takie sprawy jak usytuowanie wysypiska na stoku,

ograniczeniem z zabudowaniami poniżej dopuszczalnej normy 500 m, bliskością silnych źródeł wody, zbyt wąską drogą, bez poboczy, na której śmieciarki stanowiłyby zagrożenie dla innych użytkowników. Pomijanie tych argumentów w przedstawieniu stanowiska mieszkańców Lipowca i skwitowanie całej wypowiedzi nigdy nie użytym zdaniem „my sobie wysypiska po prostu nie życzymy”, jest delikatnie mówiąc — nieuczciwe.

P. M. Dobranowska w swoim felietonie, wykazała kompletny brak znajomości dzieci oraz ich możliwości. Dlatego odsyłam Panią do interesującego artykułu p. Marty Kubik (Gazeta Ustrońska nr 9 br.) z którego dowie się, że demokracji trzeba uczyć się od dziecka. Na podstawie swoich długoletnich doświadczeń w pracy z dziećmi, stwierdzam, że nasze lipowskie dzieci w niczym (mo-

że poza warunkami życia) nie ustępują dzieciom amerykańskim, co potrafiły udowodnić swoim wystąpieniem na przedostatniej sesji Miejskiej Rady.

A na zakończenie: tyle mieliśmy nadziei przed rokiem, że nowo wybrane w sposób demokratyczny władze nie będą się posługiwały skompromitowanymi metodami z poprzedniego okresu. Wielokrotnie w toku rozwiązywania tego konfliktu, okazywało się że były to nadzieje płonne. Pocieszający jest jednak fakt, że do władzy oprócz takich ludzi, weszli też inni, odznaczający się zdrowym rozsądkiem i uczciwością. Być może ludzie Ci przeważają liczebnie, bo w tej konkretnej sprawie zwyciężył zdrowy rozsądek i Bogu niech będą za to dzięki.

Gertruda Górniok
Ustroń-Lipowiec

Z prasy lokalnej („Gazeta Ustrońska” Nr 11(28)/91, „Głos Ziemi Cieszyńskiej” Nr 22(1546), która ukazała się w dniu 31 maja br. dowiedzieliśmy się o podjęciu przez władze miejskie Ustronia, w dniu 22 maja br., uchwały o urzędzeniu miejskiego wysypiska w starym kamieniołomie w Poniewcu. Sposób rozwiązania problemu wysypiska świadczy o całkowitej ignorancji mieszkańców dzielnicy Poniewiec przez władze miasta. Okazuje się, że ludność Lipowca ma prawo wyrazić swoją wolę na spotkaniu z Panem Burmistrzem i wola ta jest przez władze Ustronia respektowana. Natomiast mieszkańcy Poniewca dowiadują się

z prasy o zaistniałym fakcie podjęcia decyzji w sprawie tak wielkiej wagi, jak lokalizacja wysypiska. Nikt nie pytał nas o zdanie i nie podjął próby zapoznania nas z argumentami przemawiającymi za podjęciem tak dramatycznej decyzji.

Samorząd terytorialny Poniewca wykazał wręcz karygodny brak zainteresowania poglądami mieszkańców na przedstawiony problem. W związku z tym, pragnąc pomóc samorządowi poznać opinię ludności naszej dzielnicy, przeprowadziliśmy akcję zbierania podpisów. Wykazała ona niezbicie, jaka jest wola większości, ponieważ każdy prawie podpis reprezentuje

kilkusobową rodzinę. Jesteśmy przekonani, że władze miejskie nie pozostaną wobec tego faktu obojętne. Mamy prawo i obowiązek decydować o losach dzielnicy, w której mieszkamy. Nie zgadzamy się na umiejscowienie wysypiska na naszym terenie, w jedynym mieście uzdrowisku województwa bielskiego. Większość z nas poznała na własnej skórze skutki funkcjonowania wysypiska położonego w tak bliskim sąsiedztwie naszych domów. Nie możemy się godzić na degradację ekologiczną naszego osiedla. Nie są dla nas zrozumiałe motywy tej lokalizacji w gęsto zamieszkałym terenie. Nie wierzymy, że

nie ma innych sposobów rozwiązania problemu śmieci. Prosimy o skierowanie większej energii na poszukiwanie innych rozwiązań.

Ustroń jako uzdrowisko służy wielu tysiącom dzieci, pacjentom szpitala i sanatorium, wczasowiczom, wycieczkom i turystom, zwłaszcza z Górnego Śląska i Zagłębia. Oni też nie chcą wypoczywać w uzdrowisku, w którego centrum — między osiedlami mieszkańców, przy szlaku turystycznym pod Górą Czantorią — znajdować się będzie centralny śmietnik Beskidów.

I. P. Pawelec, M. Szpin
Ustroń, ul. Akacyjowa 19

Znaczna część Gazety Ustrońskiej nr 11 z 1 czerwca 91 roku zawierała materiały dotyczące wysypiska śmieci. Do tej sprawy należy wracać gdyż jest to problem który będzie towarzyszył pokoleniom.

Nasuwają się pytania:

- jak do tego doszło, że Ustroń z tygodnia na tydzień stanął przed koniecznością lokalizacji na swoim terenie wysypiska śmieci.
- czy analiza kosztów loka-

lizacji wysypiska w tym lub innym miejscu Ustronia była dostateczna i wiarygodna.

- gdy nasze władze zdecydowały się na ponowne otwarcie wysypiska w Poniewcu (miejmy nadzieję że rzeczywiście na 1 lub 2 lata) to czy koniecznym i celowym jest przeznaczanie tak wielkich kwot (na pewno ponad 1 mld złotych) na dodatkowe zabezpieczenia. Mo-

że lepiej przeznaczyć te pieniądze dla Poniewca ale na inne cele np.: telefonizacja, poprawa dróg, pomoc w skanalizowaniu tej dzielnicy.

Inna oby subiektywna uwaga — która wynika przy czytaniu numeru 11 „GU” jest ta, że należy więcej energii poświęcać jednoczeniu niż różnieniu mieszkańców Ustronia. Niektóre materiały w tym numerze Gazety chcą pokazać że Lipowczanie

między sobą się nie różnią, a są inni niż pozostali mieszkańcy Ustronia.

Na koniec, zagadnienia tutaj poruszone będą zawsze istnieć i nie wolno do nich podchodzić na zasadzie chyba się uda a jak nie to przyjedzie walec i wyrówna. Będzie inaczej — z czasem przybędzie komputer i wyliczy.

Marian Lewandowski
Ustroń-Lipowiec

AROGANCJA CZY PIENIĄDZE

W dniu 5 czerwca Redakcja nasza zaalarmowana została niesłychanym wydarzeniem. Alarm podnieśli mieszkańcy budynku komunalnego przy ul. 3 Maja 16 (dawniej 1 Maja 16), których zbulwersował sposób potraktowania starszej, bo 70 letniej kobiety przez jednego z prominentnych przedsiębiorców Ustronia. W sobotę bowiem czyli 1 czerwca została ona po prostu wyrzucona z mieszkania, w którym była ona na stałe zameldowana, i na które miała prawomocny przydział z Urzędu Miasta. Za nią powędrowały jej meble i sprzęty gospodarstwa domowego. Przewiezione zostały one z jej mieszkania przy ul. 3 Maja 46 do pustego lokalu właśnie przy ul. 3 Maja 16. Mieszkanie stało dotąd puste, bo niespełna miesiąc temu zmarł zamieszkujący tam dotąd lokator. Oczywiście wszystko bez zgody Urzędu z ewidentnym naruszeniem prawa. Można więc zapytać: Europa to czy Dzikie Zachód? Od głównego aktora wydarzenia Michała Bożka oczekiwać się powinno jednak europejskich manier. Nie mówiąc już o zadośćuczynieniu krzywdzie.



Sila przebicia

Fot. F. Bojda

**WYRÓB PIECZĄTEK
WALDEMAR GĘGOTEK**

43-430 SKOCZÓW, ul. WSPÓLNA 5

od 9.00 do 12.00

Polecamy pieczątki w automatach
SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO

Wagonowy deficyt

Sezon wycieczkowy w pełni. Głównym środkiem transportu wycieczek jest pociąg — taniej, czasem szybciej i... wygodniej. Ale czy na pewno? Otóż zaczynamy w to wątpić, a nawet jestem już przekonana, że o wygodzie w pociągu nie można mówić. Tak się składa, że właściwie codziennie jeżdżę pociągiem na trasie Ustroń-Zdrój — Wisła-Uzdrowisko, więc jestem co nieco zorientowana w sytuacji. Mogę powiedzieć, że podróż do Wisły odbywa się we względnie dobrych warunkach, jeśli nie brać pod uwagę technicznych przywar wagonów, ale nie o to chodzi. Należy dodać, że do Wisły jeżdżę zazwyczaj wcześniej rano, nie wiem więc, co się dzieje potem, gdy wycieczki podążają na spotkanie gór. Wiem natomiast doskonale, jak odbywa się powrót. Powroty rozpoczynają się około godz. 12.00, a kończą około 15.00. To są godziny szczytu. Pół biedy, gdy jedzie względnie duży skład wagonów piętrowych. Na przystanku w Wiśle wszyscy mniej więcej mogą znaleźć wolne miejsca. Ja jednak siadam tylko po dogłębnej ocenie warunków pogodowych, liczebności wycieczek w Wiśle i ewentualnych perspektyw wysiadania w Ustroniu. Dlaczego? Otóż wolę sobie postać te trzy przystanki na korytarzu — blisko drzwi, ale mieć pewność, że w 99% wysiądę na właściwej stacji, niż siedzieć wygodnie, aby potem mozolnie i „po trupach” przepychać się przez zbityą masę ludzką do wyjścia i na końcu stwierdzić, że pociąg już ruszył i nie zdążyłam wysiąść. Teraz pytanie skąd się bierze ta „masa ludzka”. Ano masa ludzka przeważnie oczekuje pociągu w Ustroniu-Polanie i Ustroniu-Zdroju. I trzeba mieć naprawdę wielkie szczęście i dar przewidywania aby zarówno wsiąść, jak i wysiąść z pociągu. Ale powtarzam, że to jest jeszcze „pestka”, w porównaniu z sytuacją, gdy na trasę zostanie puszczony pociąg np. o dwu wagonach. I tutaj mamy dwa warianty — może być normalny pociąg drugiej klasy — wtedy wchodzi do niego więcej ludzi, ale czasami można jechać w „luksusie” klasy I i II pociągów pośpiesznych. A jechać tak sobie można zazwyczaj około godz. 15.00 — gdy liczba wycieczkowiczów jest niemalże podwojona przez liczbę powracających z pracy ludzi. Dramat rozpoczyna się w Wiśle-Uzdrowisku, ale gdzie ma koniec? Nie wiem, bo jest on (dramat) znacznie dłuższy od składu pociągu.

Nie wiem, czy w Ustroniu jest ktoś w czułych gestach leży ewentualna interwencja w tego typu sprawach. Mam tylko nadzieję, że może przeczyta to wszystko ktoś, kto w jakiś sposób będzie mógł wpłynąć na zlikwidowanie tego „wagonowego deficytu” — przynajmniej w sezonie letnim.

A póki co... w ostatnim numerze GU pisze, że nie ma propozycji pracy dla młodzieży w czasie wakacji. Może jednak na przystanku PKP Ustroń-Zdrój zatrudniono by, na modę japońską, „upychaczy pasażerów”. Przypuszczam tylko, że musieli by to być osobnicy nie tylko o znacznych gabarytach, ale również o silnej psychice — bo nie wiadomo, jak by na to zareagował i tak już rozdrażniony tłum wycieczek i wczasowiczów.

Magdy Dobranowska

WYRÓB PIECZĄTEK — W. Gęgotek

Poziomo: 1) lata i bżyczy 4) przydatne w piaskownicy 7) wojsko tatarskie 8) wiejski pokój 9) dorastająca Ewa 11) imię konia 12) po piwie 13) kwitnie tylko raz 14) kopy siana 16) dodatek, świadcidełko 17) kwaśna przyprawa 18) mieszkanka pięciolini 19) bywa ślepy 20) wzięta karciana 21) bajkowa pszczołka

Pionowo: 1) siedziba bogów greckich 2) szef placówki dyplomatycznej 3) wojsko 4) imię pierwszej kosmonautki 5) pracują w porcie 6) odnawianie, restauracja 10) część hektara 11) prymitywna kłódka 13) noga zamiata 15) zakopiańska willa K. Szymanowskiego

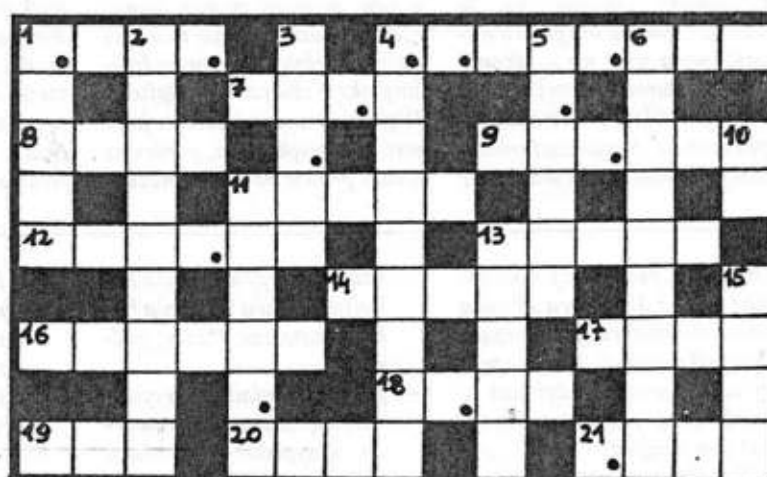
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z zaznaczonych pól. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 25 bm. Nagrodę funduje W. Gęgotek ze Skoczowa, prowadzący firmę Wyrób Pieczętek

Rozwiązanie Krzyżówki nr 10

Hasło: Ratujmy nasze środowisko

W wyniku losowania nagrody ufundowane przez GALERIĘ NA GOJACH (zestaw grafik B. Heczko) otrzymują: Kuczera Janina, ul. Partyzantów; Anna Niemiec, os. Manhattan 5/19; Wiesława Sikora, os. Centrum 2/33

Krzyżówka nr 12 ze sponsorem



**GAZETA
USTRONSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej, Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Lesław Werpachowski. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 25, II p. Tel. 32-11 Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw wydawania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Druk: CDW w Cieszyńcu. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 06.06.1991 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 20.06.1991 r.